Nakład: [illegible] egzempl.

Opłacono ryczałtem Tarnów-Dąbrowa-Mielec-Brzesko, dnia 1 marca 1936 r. Cena numeru 15 gr.

GŁOS ZIEMI TARNOWSKIEJ

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SPOŁECZNYM, GOSPODARCZYM, POLITYCZNYM i LITERACKIM

Rok II. Redakcja i Administracja: Tarnów, ul. Krakowska 2. Telefon Nr. 559 Nr. 9

Warszawa, konto P. K. O. 59 963 (Godziny urzędowe w dni powszednie od 11—13 i od 16—17) Kraków, konto P. K. O. 411.600

Administracja służy potrzebom i interesom Obywateli

Minister Raczkiewicz podpisał w tych dniach okólnik, mający wielkie znaczenie dla wszystkich obywateli, załatwiających jakiekolwiek sprawy w biurach podległej Ministerstwu Spraw Wewnętrznych administracji państwowej.

Zarządzenie Ministra kładzie bowiem szczegółowy nacisk na zachowanie jaknajżyczliwszego stosunku urzędów do potrzeb ludności i głęboko zrozumiałego interesu publicznego, zalecając stosowanie wobec obywateli wszelkich ulg. Unikać zaś należy tego wszystkiego co mogłoby być odczute jako utrudnienie lub uciążliwość. W szczególności urzędy mają wystrzegać się bezdusznego formalizmu liczenia się z wygodą urzędu, czy jakimikolwiek względami ubocznemi. W załatwieniu wszelkich spraw należy kierować się istotnym sensem przepisów, to znaczy ich myślą przewodnią, która przyświecała prawodawcy, a nie sensem pozornym, wynikającym z formalnego, biurokratycznego rozumienia paragrafów ustaw i zarządzeń.

Urzędnik winien poważnie liczyć się z trudnościami na jakie narażać się musi obywatel, spełniając stawiane mu żądania. W szczególności dotyczy to np. podań, składanych przez obywateli niewłaściwym urzędom, to zn. niekompetentnym do załatwienia danej sprawy. W tym wypadku podania niewłaściwie złożone, nie powinny być zwracane petentowi, a kierowane wprost do właściwej władzy dla oszczędzenia obywatelowi dodatkowych kosztów, zbędnej straty czasu itd.

Okólnik ten specjalnie dla ludności wiejskiej przynosi poważne ulgi i ułatwienia, zalecając naprzykład przyjmowanie podań, dyktowanych ustnie, co znacznie wpłynąć może na bezpośrednie zbliżenie obywateli i potrzeb wiejskich do administracji. Okólnik ten wyeliminuje przeróżnych pośredników, biura pisania podań itp. obciążających ludność zbędnemi dodatkowemi kosztami, a nierzadko ciągnących wielkie, nielegalne zyski z ich nieświadomości.

Pozatem Minister zaleca jaknajszersze wykorzystanie wyjazdów służbowych, delegacyj itp. udających się na wieś dla bezpośredniego kontaktu z interesami urzędów i dla ulżenia konieczności dalekich niekiedy podróży do biur administracji państwowej.

Wzywanie obywateli do urzędów dla składania wyjaśnień będzie ograniczone do minimum, a w każdym razie wezwana osoba będzie szczegółowo poinformowana w jakiej sprawie jest wezwaną i w jakim charakterze, aby możliwe było przygotowanie i zabranie ze sobą odrazu odpowiednich dokumentów.

Postępowanie władz ma cechować szybkość, prostota, celowość i możliwe zaoszczędzanie obywatelom straty czasu i kosztów.

W razie odmownego załatwienia podań, nawet takich, które należą od swobodnego uznania władzy, okólnik zaleca udzielania zainteresowanym jasnych i dostatecznie dla nich zrozumianych powodów odmowy. Specjalną uwagę Minister zwraca na zażalenia i podania zbiorowe, zaopatrzone w liczne podpisy, polecając te sprawy poddawać skrupulatnemu i wnikliwemu rozpatrzeniu, choćby nawet samo podanie zredagowane było lub złożone nieformalnie.

Wszystkie zarządzenia wydanego okólnika kładą energiczny nacisk na stosowanie takich form działalności biur administracji, aby wyrabiały one w obywatelach słuszne przekonanie, iż kierują się wyłącznie troską o dobro ludności i interes publiczny nie szczędząc własnej pracy i wysiłków. Urzędnik winien unikać wszystkiego, co mogłoby być błędnie rozumiane jako niesprawiedliwość, czy samowola a wywołać niechęć lub żal do administracji państwowej i Państwa.

Stanowiąc dalsze konsekwentne rozwijanie, zapoczątkowanej przez obecnego Premjera M. Zyndrana-Kościałkowskiego, akcji uspołecznienia administracji państwowej — obecne zarządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych zostanie niewątpliwie z wielką życzliwością przyjęte przez najszersze warstwy społeczeństwa.

Popielec minął...

Posypaliśmy głowy popiołem; weszliśmy w okres postu, rozpamiętywania grzechów...

A grzechów tych namnożyło się co niemiara. Wszak Popielec poprzedza szereg tygodni, których dewizą jest: „carne vale!“ (raduj się, ciało) — radość życia beztroskiego, uciech karnawałowych.

Ale z tym rozrachunkiem sumień i tym porachunkiem grzechów, który każdy osobiście w myśl zaleceń Kościoła ma wykonać — łączy się również i akt zbiorowej, publicznej pokuty. Czytamy bowiem w uczonym wywodzie:

„Posypywanie głowy popiołem jest pozostałością z dawnych pokut publicznych, które wypełniano za grzechy publiczne, wszystkim znane...“

Jakaż szkoda, że ten prastary obyczaj publicznej pokuty wyszedł już z użycia!

Widzielibyśmy bowiem dziś takie oto sceny:

Agitatorzy komuny i szowinizmu rasistowskiego, odziani w szaty pokutne, na których głowy minister Raczkiewicz sypał popiół, pokajaliby się za swe grzechy...

Plotkarze i panikarze z rozmaitych pism, żyjących z przekory i pomniejszania cudzych zasług, skruszeni mówiliby słowami modlitwy mszalnej na dzień popielcowy: „Panie, wołałem do Ciebie i uzdrowiłeś mnie!“

Formaliści w urzędach, niewolnicy litery przepisów, zatwardziali w biurokratyzmie i lekceważący szarego obywatela, powtarzaliby — jak to czyni kapłan w środę popielcową, posypując głowy wiernym — słowa, które Bóg wyrzekł do Adama: „Pamiętaj, człowiecze, żeś proch jest...“

Wszyscy, którzy pasorzytują na nędzy, czerpią z kryzysu zyski, nie do-

puszczają do zniżki cen, przeciwstawiają się temu, by taniość towarów dotarła do konsumenta — w pokorze ducha słuchaliby na klęczkach w świątyniach słów, które celebrans na końcu Mszy św. w Popielec śpiewa: „Uniżcie głowy wasze...“

Tańczący dokoła Złotego Cielca kłusowniczego kapitału publicznie wyznawaliby grzech sobkostwa i naodwrót: demagodzy, podający się za „rzeczników szerokich warstw społeczeństwa“ zaręczaliby święcie, że nigdy im w głowie więcej nie postanie osobista karjera i że naprawdę myśleć nie będą o własnych korzyściach, gdy wołać będą o zaspokojenie „interesów ludu“.

Bylibyśmy świadkami tego, co Sejm przeżywał przez dwa dni przed środą popielcową, kiedy to minister Spraw Wewnętrznych sypał popiół na grzeszne głowy siewców zamętu w Polsce, kiedy b. premjer i obecny minister skarbu wzajem sobie w senackiej komisji głowy popiołem posypywali, a na plenum Sejmu to samo czynili b. minister handlu i dyrektor „Gazów Ziemnych“. Posłowie wzywali do pokuty ministrów, ministrowie posłów, a senatorzy też nie pozostali w tyle w tym popielcowym wyścigu.

A w tem ogólnem pokajaniu tylko dyrektor „Lewjatana“, jak Piłat poncki, umyłby ręce — jak to w Sejmie uczynił — ale w słonej wodzie morskiej i wołał, by wszyscy słyszeli: Jam nie rekin, a łagodny wieloryb, z którego tranu możecie uzdrowić wszystkie rachityczne dzieci w Polsce...

Jakaż szkoda, że prastary obyczaj publicznych pokut wyszedł z użycia!

x

Kurs oświat.-społeczny w Niecieczy

Z Niecieczy otrzymaliśmy artykuł o kursie społeczno-oświatowym który poniżej zamieszczamy.

Staraniem Głównego Zarządu Małopolskiego Związku Młodzieży Ludowej urządzono w dniach od 1 — 6 lutego powiatowy kurs oświatowo-społeczny w Niecieczy. Kurs odbył się poraz pierwszy na wsi, a korzyści z takiego kursu mogli osiągnąć nietylko delegaci K. M. ale i szersze społeczeństwo wsi.

Obecnych delegatów na kursie było 46, w tem 18 koleżanek, 23 kolegów, nie licząc koleżanek i kolegów miejscowego Koła z Niecieczy, w liczbie około 20.

Otwarcia kursu dokonał kol. prezes P. Z. M. L. Franciszek Dojka, witając przybyłych gości, koleżanki i kolegów. Następnie z ramienia urzędu gminnego przemawiali podwójci kol. Wrzosek Zygmunt i sołtys kol. Nowak Stanisław.

Pierwszym tematem był „Teatr ludowy“ omawiany przez p. Seweryna z Żabna, który to temat w swoim 3-godzinnem wykładzie dość wyczerpująco omówił. Najważniejszem dla nas były dawne zwyczaje ludowe, któreśmy poznali po raz pierwszy i system budowy scen małych i tanich. Ponadto przyrzekł pracować z naszem Związkiem w powiecie o ile zajdzie tego potrzeba.

Następnie były zajęcia świetlicowe, które prowadził kol. Jaworowski. Wykład p. Seweryna i zajęcia świetlicowe przyczyniły się do zżycia koleżanek i kolegów do tego stopnia że mogliśmy sobie wybrać zarząd kursu. Wybrani zostali: wójtem kol. Boduch z Radgoszczy, wójciną kol. Woźniakówna z Kars, gospodarzem świetlicy kol. Jan Woźniak z Kars.

W dalszym ciągu prac kursowych omawiane były tematy: „Praca świetlicowa“ „Rola wsi w odrodzenem państwie“, „Spółdzielczość“ „Znaczenie samorządu terytorjalnego“ i inne.

Prelegentami byli p. p. Instr. Wodziński, prof. Styrylski, kier. Górszczyk, dyr. Matykiewicz, p. Wachniak (Sekr. Wydz. Pow. w Dąbrowie) Insp. Kunachowicz (z Krakowa.)

Nastrój przez cały kurs bardzo wesoły. Zainteresowanie bardzo duże, nietylko u uczest-

Akcja oświatowa w Tarnowie

Miejska Komisja Społeczno - Oświatowa w porozumieniu z Inspektoratem Szkolnym, Dyrekcją III Państw. Gimn. i organizacjami działającemi na terenie Tarnowa, przystępuje do otwarcia **Miejskiego Uniwersytetu Powszechnego** jako formy oświatowej kształcenia tystematycznego dla dorosłych.

Celem Uniwersytetu Powszechnego jest dopomóc człowiekowi w orjentowaniu się w całokształcie współczesnego życia przez zaspokojenie jego zainteresowań umysłowych, oraz danie mu podstawy do czynnego działania w społeczeństwie.

Zajęcia na Uniwersytecie obejmować będą; wykłady, czytanie i referowanie książek, dyskusje i wypracowania piśmienne, opracowujące zagadnienia na podstawie lektury, przemyśleń i obserwacyj.

Program naukowy obejmuje: literaturę polską, historję cywilizacji, nauki społeczne, biologję i fizykę.

Warunkami przyjęcia na U. P. są: wiek minimum 17 lat i stopień wykształcenia odpowiadający 7 mej klasie szkoły powszech nej.

Zgłoszenia na U. P. przyjmuje Inspektorat szkolny Tarnowski (ul Kopernika) w godzinach rannych i Zarządy Organizacyj.

Otwarcie Uniwersytetu nastąpi dnia 1 marca br. o godz. 10-tej w sali III Państw. Gimn. im. A. Mickiewicza przy ul. Nowy Świat.

Zaznaczyć należy, że Miejska Komisja Społeczno-Oświatowa, pomimo krótkiego okresu swego istnienia, zrobiła już bardzo dużo na polu szerzenia oświaty wśród najszerszych warst społecznych Tarnowa. Jej to dziełami są: Szkoła Powszechna dla dorosłych i młodocianych, kursy dla analfabetów a obecnie i Miejski Uniwersytet Powszechny.

Akcja oświatowa obejmuje wszystkich obywateli bez względu na przekonania polityczne i bez względu na wyznania religijne.

Nowej placówce, którą kieruje p. dyr. Machalski życzymy jaknajowocniejszej pracy.

Migawki

W tym roku przyroda upodobnia się do ludzi... I ona też wzięła się do doświadczeń i dziwnych pociągnięć. Jak nam po gorących przemówieniach topnieją serca od ciepłej nadziei, tak i ten śnieg taje w wiosennej fali w lutym. Topnieją śniegi, serca ludzkie i płace — a woda sięga coraz wyżej. Tym co są na górze — fraszka — ale szaraczków — zalewa i zaleje... Czuję wodę już w kolanach, wnet mieć będą wodogłowie... Idzie wiosna. Będzie zielono — o bardzo zielono. Zakwitną nowe kwiatki — podatki, a ptaszki będą śpiewać: „nie mam nic — nie mam nic — wszystko mi woda zabrała...“

— — — — — — — — — — — —

Dziś ostatki — jedyne w swoim rodzaju. Idziemy na „śledzia“. Wyjmuję z ramek ostatni obrazek — najdroższą relikwję — banknot 20 zł — przeznaczony na czarną godzinę. Dziś właśnie wybiła 4-ta z rzędu! Poco czekać! Naco oszczędzać. Kapitału mrozić nie wolno! Zabawmy się choć raz na rok. Dość dziadowania! W „Adrji“ czarna kosztuje 30 zł — a ja mam za 20 zł — 160 wódek! Więc nuże urzędnicy — jużnędznicy, pióraliści, prowizoryczni, idiotarjusze! Ostatki. „Przegryziemy śledzika — jak rachunek słony, zakropimy wódecznością — gdy w gardle stanie ość...“ Czyż nasze życie to nie śledź? Ma tyle ości! Można je obciąć tak i siak. I takie szare, zmarynowane, tak mało warte jak ten śledź.

Potem popiół na głowę — symbol twój szary człowieku i wspomnienia...

Serpentyny kolorowych myśli, idej, planów przy kieliszku, baloniki nadymane pompą, z rzadkiem powietrzem i te kolejki, kochane kolejki... Od Kaspra do Franka i nazad... „Pij — pij, pij bracie pij, i tak cię czeka torba i kij...“

— — — — — — — — — — — —

Trzeba dziś pić — bo za parę dni będzie wódka tylko w proszku.. Genjalny wynalazek Anglika uczyni przewrót w świecie spirytystów. No bo jakże to zażywać wódkę w proszku! Siedzieć — przy pigułce i stać się „sproszkowanym“ na amen? Ale praktyczna strona! „Będziemy mieli wódzię w portfelu, w małych kieszonkach — gdzie nikt nie patrzy. Będziemy sypać wódzię do gardła — aż zasypiemy się na umór... Ale chodźmy na ostatki — na śledzia. Panie niech łapią - grube ryby, my zaś figury, figury.

Opowieść o zbójniku okolic Żywca

Wiele jest podań i legend o zbójnikach i harnasiach wśród mieszkańców naszych gór. O Janosiku z Litmanowy opowiadają i śpiewają górale z Podhala, na Huculszczyźnie o rycerskim Doboszu — mało jednak jest znanem podanie, pochodzące z okolic Żywca o rabusiach, którzy pod dowództwem niejakiego Proczpaka z Węgier z końcem XVIII w. mieli być postrachem tamtejszych okolic.

„Zbrojna ta gromada, kryła się po okolicznych górach, a płonące na grzbietach górskich wieczorami ognie świadczyły o bliskości rozbójników oraz ich gotowości do napadu. Co noc alarm po wsiach budził ze snu i wywoływał do obrony swego dobytku opatrzonych w kosy i siekiery włościan, a wybladłe z trwogi kobiety z dziećmi kryły się po chrustach i przekopach. Nie zapędzano bydła, jak zwykle bywało, na szałasy, ani żaden z włościan nie ważył się paść w pobliżu lasów. Tem bardziej napadano na wsie i mimo słabego tu i ówdzie z leśniczych i gajowych złożonego patrolu, zabierano ze stajen bydło. Kościoły i bogatszych księży rabowano, a najbardziej trapiono Żydów. Banda ta miała porozumienie w każdej wsi z kilkoma znanymi z złodziejskiego rzemiosła włościanami. Ci wicerabusie przestrzegali głównych przewódców o mającej nastąpić na nich obławie, tak, iż ci z wytropionego schronienia przenosili się zawsze w inne. Mieszkaniem ich były lasy, gdzie w największych gęstwinach wykopane były jamy podziemne z tak małym otworem, iżby tylko jeden człowiek mógł się wśliznąć, — wejście zaś to zakryte bywało świeżo wetkniętym, gęstemi konarami obrosłym świerkiem, tak iż nieraz zbrojna obława wedle tego miejsca przechodziła, nie postrzegając ani śladu ukrytych rozbójników.

Ich naczelnik miał także przymiot bohaterów romansowych; wspierania biednych z kieszeni bogatszych, protegowania zbiegłych od rekrutacji lub ze służby prywatnej, albo nakoniec z aresztów kryminalnych. Czasem wydawane były wyroki zaoczne surowo nakazujące panom wypłacenie zasług zbiegłemu służącemu, lub wypuszczenie na wolność uwięzionego w areszcie dominikalnym winowajcy i t. d.

Ogłaszano również sądy doraźne na szpiegów, których dla przykładu i postrachu przy drogach na granicach wsi rodzinnej wieszano.

Nie tyle jednak był herszt srogim dla płci pięknej, a nawet, jak prawdziwy typ błę-

ników, lecz także u starszych gospodarzy miejscowych i z okolicznych wsi. Duchem koleżańskości i z życia się jak w rodzinie byli kol. Henek Jaworowski i kol. Hanka Jaworówna. Kol. Jaworowski jako kierownik kursu, bardzo dużo pracy oprócz swoich organizacyjnych Związku wkładał pomagając nam jako gospodarzom w zorganizowaniu kursu.

Kol. Jaworówna, niestrudzona pracowniczka w zajęciach świetlicowych, dzięki swojej energji, a szczególnie koleżańskości, wryła się głęboko w naszą pamięć wraz ze swoim materjałem świetlicowym.

Zgodnie z opinją gości, którzy przebywali na kursie jakoteż i sami to czujemy, kurs spełnił swoje zadanie. Pomimo pracy jaką musieliśmy ponieść w zorganizowaniu kursu czujemy się zadowoleni i mamy sobie to za zaszczyt, że nam pierwszym przypadło gościć powiatowy kurs u siebie. Korzyści jakie osiągnęliśmy z kursu są naszą nagrodą za wysiłek, bo nietylko, że wszyscy nasi członkowie mogli korzystać z wiadomości na kursie, ale ponadto udział starszych w wszystkich pogadankach, zjednał nam ich jeszcze więcej do współpracy i pomocy. Dowodem tego jest dostarczanie nam przez członków Kółka Rolniczego furmanek do przywożenia i odwożenia gości do stacji kolejowej, zupełnie bezpłatnie, oraz dostarczenie niektórych produktów do kuchni.

Za pomoc w zorganizowaniu kursu należy się podziękowanie p. staroście powiatowemu za subwencję, której pomimo ciężkich warunków finansowych Wydz. Powiat. udzielił nam jej ochotnie.

Następnie wielką pomocą był nam zarząd gminy Otfinów, który udzielił subwencji. Na szczególne wyrazy podziękowania zasługuje p. wójt Jordan-Stojowski i sekr. gminy kol. Cisło Stanisław.

Zobowiązani też czujemy się złożyć serdeczne podziękowanie Prezydjum Zarządu Głównego jako inicjatorom i organizatorom tych kursów. Wdzięczni musimy być za ich ofiarną pracę w dostarczaniu odpowiednich referentów i współudział. Dlatego ceniąc wysiłek ludzi, którym powierzyliśmy nasz ruch młodo-wiejski z pełnem zaufaniem, przyrzekamy w imieniu całego O. Z. M. L., że praca ich padła na dobrze uprawioną glebę i owoce wydać musi.

Koło OZML. w Niecieczy „Społem Wieś"

Sprawa gazu

Z Zarządu Miejskiego dowiadujemy się, że Zarząd Gazowni miejskiej przeprowadza kontrolę instalacji gazowej u konsumentów gazu, celem zapobieżenia istnieniu usterek szczególności w instalacjach i aparatach gazowych, oraz celem praktycznego pouczania konsumentów o właściwym sposobie używania aparatów, kuchenek i obchodzenia się z gazem.

Pracownicy miejscy są zaopatrzeni w odpowiednie legitymacje, które obowiązani są konsumentowi okazać aby uniknąć możliwych nadużyć niepowołanych do tego osób.

Wielki sukces zbiórki

Dnia 23 lutego b. r. (ostatnia niedziela karnawału) urządzono normalną niedzielną zbiórkę na pomoc bezrobotnym. Wynik tej zbiórki ze względu na ostatnią niedzielę miesiąca i z uwagi na wyczerpanie się finansowe mieszkańców miasta na ostatnie zabawy karnawałowe, jest wprost niebywały. **W dniu tym zebrano kwotę 211 złotych 2 grosze.**

Przy stoliku na Dworcu Kolejowym zbierali **członkowie K. P. W. Dworzec** uzyskując kwotę 23'46 zł, stolik obok X. X. Misjonarzy obsadzony przez **członków Sokoła II.** na Strusinie dał wynik 24'33 zł, przy stoliku na ul. Krakowskiej obok Fmy Bat'a zebrali **pracownicy Ubezp. Społ.** kwotę 36'83 zł, **bezrobotni pracownicy umysłowi** zebrali pod kierownictwem p. Czernocha przy stolikach obok Skolimowskiego 56'63 zł, oraz obok Drukarni Diecezjalnej 23'39 zł, obok Kasy Oszczędności zbierali **pracownicy Kom. Kasy Oszcz.** uzyskując kwotę 13'24 zł, **Gmina Wyznaniowa Żyd.** uzyskała przy stoliku obok Izraelowicza kwotę 14'03 zł, **Ż. T. G. S. Samson** przy stoliku w Pilzneńskiej Bramie kwotę 12'56 oraz **Związek Żyd. Inwalidów wojennych** przy stoliku na Burku kwotę 6'55 zł.

Lokalny Komitet Funduszu Pracy składa wszystkim osobom, które swą pracą przyczyniły się do uzyskania tak imponującej kwoty gorące podziękowanie — dziękując również wszystkim ofiarodawcom za przyczynienie się swemi darami do ostatniej zbiórki.

kitnych rycerzy, miał także panią swych myśli. Pani B. mieszkająca wówczas dziedziczka we wsi R. miała była dwie córki, z których jedna niepospolitej urody; tę gdy raz w tłumie ludu ukryty i w odzież góralską ubrany widział, zakochał się w niej namiętnie. Odtąd do widzenia jej zbliska i mówienia z nią przebierał się za żebraka, to za kupca, Węgra z towarami, do czego mu słowackie narzecze dobrze się przydało. Przesyłał do dworu ubitą zwierzynę i łapane w sidła kwiczoły, jarząbki i t. d. Zapewniał, aby się nie straszyć napadem dworu; żadnej też ten dwór. a wieś tylko w początkach małej doznała szkody. Pewnego wieczora, gdy pomnożone towarzystwo z przybyłemi gośćmi bawiło się tańcami, wchodzi wysoki i barczysty mężczyzna w kwiecie wieku. Włos długi czarny spadał mu na ramiona i ocieniał ogorzałe pięknych zarysów lice. Bunda węgierska na lewem ramieniu zwieszona, osłaniała rząd pistoletów za szerokim pasem sterczących. Dołman uzarski błysnął srebrnymi pętlicami, a pierś szeroką zdobił złoty łańcuch krzyżem podwójnym zakończony.

Naprzód słowackim obyczajem rzekł: Pochwalen „Pan Jezusz Krysztus". Potem powszechnym ukłonem powitał wybladłe towarzystwo a następnie zbliżył się do pani domu, ucałował najniższy brzeg jej szaty prosząc, by „Jeich Milost Oświecena Grofka dała pohajdukowat', (potańczyć) z jeich oświecenu diewku". I z pokłonem do starszej panny przystąpił, która na skinienie swej strwożonej matki, nabrawszy odwagi, podała drobną rączkę w szorstką dłoń leśnego Adonisa i naśladowała dosyć zręcznie madziarskie skoki i przysiody.

Wykicawszy się do woli, wychylił trzykrotnie: Zdrawi buli do sto roków! Na cześć matki i córek, zdjął z siebie łańcuch i zawiesił go na łonie starszej, którą w swem sercu wyszczególniał, wystawiając matce, że ten talizman będzie tarczą zabezpieczającą ich osoby i majątek od napaści rycerzy ciemnej gwiazdy, gdyby tu kiedy wycieczkę zrobić mieli.

Grzeczną tę wizytę zakończył zwykłym szat ucałowaniem, a wyszedłszy gwiznął na rozstawione w koło dworu czaty i odszedł z tryumfem.

Miał on jeszcze inny mniej platoniczny romans we wsi Kamesznicy, siedlisku głównych spiskowych i przechowywaczy. Tam był dom z podwójnym dachem w taki sposób urządzony, że między temi dwoma dachami łatwe a niepozlakowane na wszelki wypadek miał schronienie i skład bogatszej zdobyczy. Ale zazdrosna kochanka, zdradliwa jak Dalila, mszcząc się za częstą niewierność i podsycona chęcią otrzymania wyznaczonej za jego głowę nagrody, wydała jego schronienie i oddała go w ręce sprawiedliwości. Wskutek tego skazany przez sąd karny na szubienicę, wyrok na nim i jego głównych spólnikach na miejscu czynu wykonany został."

Opowieść niniejsza, jako charakterystyczna dla legend góralskich o zbójnikach, zaczerpnięta jest i wskrócie przedstawiona z bardzo ciekawego rysu etnograficznego, zwyczajów i obyczajów włościan okolic Żywca skreślonego przez nieznanego autora w roku 1851, p. t. „Gorale bleskidowi zachodniego pasma Karpat").

Na zakończenie podajmy dwie śpiewki o zbójniku Proczpaku w góralskiem narzeczu, które dochowały się do naszych czasów wśród ludności naszych granicznych, pięknych gór na południe od Żywca.

I.

Nie ma nad Prośpaka
Tęzsego chłopaka.
On kieby pon jaki,
Mo kabot złocisty,
Cerwone chodaki,
Pas rzemienny cysty;
Za pasem toporek
I dukatów worek.
Nie dbo na dworoka,
Ani na wojoka
Choć trefi na zucha,
Zginie kieby mucha.
Choć tysiąc górali,
On się im wyśliźnie.
Jak toporkiem piźnie,
Z rósnicy wypali,
Uciekoj kto może,
Bo zginies nieboze.

II.

Warujcie krów gazdowie,
Strzeźcie statku bacowie,
Bo się Prośpak nie leni,
Kiej sie mu kce pieceni.
Hej Prośpaku, Prośpaku,
Bedziesz ty kiejś na haku;
Jak cię złapią, powieszą,
Górale sie pociesą.
I złapili cię brachu,
U frajerki na dachu;
Wywiedli na drabinę,
Załozyli ci linę,
I srucili ze scebli,
I wzieni cię hnet debli.

Przegląd prasy

Utworzenie nowej partji politycznej w Polsce.

Już oddawna krążyły pogłoski, że w miejsce rozwiązanego BBWR. ma powstać nowa organizacja. Obecnie na łamach różnych pism pojawiły się notatki o zbliżającym się terminie rozwiązania tej nowej organizacji.

Między innemi zajmuje się tą sprawą także i „A. B. C.", który pisze:

„Istniejące od dłuższego czasu projekty utworzenia nowej organizacji społeczno-politycznej, którаby podjęła działalność po rozwiązanym BBWR., mają być w najbliższym czasie zrealizowane. Powstanie nowej organizacji prorządowej zapowie b. premjer Walery Sławek w artykule, który w najbliższych dniach ogłoszony będzie na łamach prasy".

Artykuł ten jak i inne notatki napawają strachem niektórych ludzi, zwłaszcza tych, którzy podczas „ciszy" na arenie politycznej, „zabłądzili" do innych partyj, szukając zysku.

Teraz już nie będą mogli zmienić chorągiewki. Zapóźno!

Delegacja żydów do p. Prezydenta w sprawie uboju rytualnego.

Pod powyższym tytułem podaje „Głos Narodu" z dnia 27 lutego b. r. następującą notatkę:

„Prasa żydowska pomimo nieprzyjęcia delegacji Związku Rabinów przez premjera, żywi nadzieję, **że delegacja będzie przyjęta przez Prezydenta Rzplitej.** W skład delegacji mieliby wejść cadykowie z Bełzca, Sochaczewa, Aleksandrowa oraz 7 miu najwybitniejszych rabinów, których nazwiska nie są jeszcze ustalone. Głównym celem delegacji ma być złożenie przed P. Prezydentem **uroczystej przysięgi,** mającej stwierdzić, że projekt posłanki Prystorowej w sprawie **zakazu uboju rytualnego stanowi zamach na jedną z głównych zasad religji żydowskiej.**

Podobno rabini chcieli taką przysięgę **złożyć przed premjerem.**

Żargonowy łódzki „Najer Folksblat" rzuca projekt pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej za obrazę religji żydowskiej tych wszystkich przeciwników uboju rytualnego z posłanką Prystorową na czele, **którzy określają ten ubój mianem barbarzyństwa".**

KRONIKA TYGODNIA

Poświęcenie przedszkola K. P. W.

W niedzielę dnia 23 odbyła się uroczystość poświęcenia przedszkola dla dzieci kolejarzy, mieszczącego się na stacji przy K. P. W. Poświęcenia dokonał Ks. superjor Szymański.

Po przemówieniu Ks. Szymańskiego przemawiali: wiceprezes dyrekcji p. Han i inspektor szkolny p. Steranka. Piękną uroczystość zakończyły produkcje dziatwy.

W uroczystości wzięli udział oprócz wyżej wymienionych p. Wołkanowska żona prezesa dyrekcji, p. Sławkowski sekretarz z Krakowa przedstawiciele tutejszych władz kolejowych i liczne grono kolejarzy.

Z Powiatowego Komitetu P. W. i W. F. w Tarnowie.

Staraniem Sekcji Wychowania Społecznego i Propagandy Pow. Kom. P. W. i W. F. w Tarnowie został wydany w tych dniach „Biuletyn" Nr. 1.

Celem tej pracy którą podjęła Sekcja Wychowania Społecznego i Propagandy z p. insp. Fr. Tomaszkiewiczem na czele jest dostarczanie materjału i instrukcyj do pracy i propagandy idei P. W. i W. F. dla wszystkich placówek P. W. i W. F. na terenie powiatu tarnowskiego.

W Nr. 1-szym znajdujemy artykuły omawiające: „Siły zbrojne państwa polskiego", Propagandę P. W. przez Teatr ludowy" oraz jako materjały przedrukowane: „Las pod Łowczówkiem (z Książki W. Lipińskiego „Szlakiem I Brygady") i „Jak czytać utwory teatralne" (przedruk artykułu Jędrzeja Cierniaka z „Teatru ludowego" Nr. 3).

Biuletyn podaje w krótkości ale jasno nietylko sam materjał do pracy na terenie P. W. i W. F. ale także podaje sposoby tej pracy. Jest on zarazem środkiem, który całej pracy w zakresie P. W. i W. F. nada jednolity kierunek.

Biuletyn zawierać także będzie w przyszłości uwagi pracowników P. W. i W. F. z terenu i sprawozdania z pracy co w dużej mierze ułatwi prowadzenie i organizowanie pracy P. W i W. F. a także ułatwi sposób kontaktowania się z ludnością całegopowiatu.

Biuletyn będzie wychodził raz na dwa miesiące.

Ukonstytuowanie się Zarządu „Tarnowskiego" Klubu Filatelistów".

W skład Zarządu nowozatwierdzonego Stowarzyszenia pod nazwą „Tarnowski Klub Filatelistów weszli:

Prezes: płk. Hoborski Maksymiljan,
Wiceprezes: Inż. Dyrdoń Antoni,
Sekretarz: red. Haydzicki Marjan,
Skarbnik: Funarski Zygmunt,
Członek Zarządu: Inż. Huber Kazimierz.

Klub pasiada własny lokal przy ul. św. Anny 5, zaś posiedzenia (zebrania członków) odbywają się we środy od godz. 17 — 20-tej.

Walne Zebranie Tarnowskiego Oddziału Legjonistów.

W niedzielę 23 lutego odbyło się doroczne Walne Zebranie Tarnowskiego Oddziału Związku Legjonistów, przy udziale 66 członków.

Zebranie zagaił jako prezes Oddziału, prezydent miasta Dr. Mieczysław Brodziński, który po oddaniu przez zebranych hołdu zmarłemu Wodzowi, śp. Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu i poległym legjonistom oraz uczczeniu pamięci zmarłego niedawno skutkiem nieszczęśliwego wypadku, członka Oddziału śp. Curyło, chwilą milczenia, oddał przewodnictwo obrad przybyłemu z Krakowa delegatów Zarządu Okręgu Zw. Leg., majorowi Milly.

Po sprawozdaniu z rocznej działalności Zarządu Oddziału i Komisji Rewizyjnej, która wyraziła ustępującemu Zarządowi uznanie za całokształt działalności i podkreśliła szczególnie fakt przeprowadzenia gruntownego remontu siedziby Oddziału mimo obecnych ciężkich warunków, uchwalono Zarządowi absolutorjum i przystąpiono zgodnie ze statutem do wyboru prezesa na okres 2 lat zaś 7-miu członków Zarządu na przeciąg 1 roku.

Na wniosek komisji — matki, złożonej z 9-ciu członków, wybrani zostali jednomyślnie: prezesem Dr. Mieczysław Brodziński i członkowie Zarządu ob. ob. inż Franciszek Kruszyna, Józef Van Marke, Edmund Patroński, Zdzisław Soleski, Tadeusz Srebro, Stefan Syrek i Eugenjusz Witek.

Do komisji rewizyjnej wybrano ob. ob. Adolfa Durachtę, Tadeusza Grabowskiego i Jana Parucha.

Nadto ob. ob. Dr. Brodzińskiego i Witka wybrano delegatami Oddziału na Zjazdy Okręgowe.

Po dyskusji nad uchwalonemi później wnioskami, zmierzającemi do poprawy warunków bytu i rozszerzenia opieki nad potrzebującemi jej legjonistami, wygłosił delegat Zarządu Okręgu Krakowskiego mjr. Milly, piękne i pełne treści przemówienie zawierające ogólne wskazania na przyszłość i zobrazowanie istotnej roli Związku.

Obrady miały charakter rzeczowy i poważny, co rokuje nadzieje dalszej rzetelnej i owocnej pracy. — Nowemu Zarządowi życzymy szczerze: Szczęść Boże!

Uroczystość śląska w Tarnowie.

W sobotę 29 lutego i w poniedziałek 2-go marca br. o godz. 18 (6 popoł.) w sali „Domu Żołnierza" odegrają uczniowie państw. gimn. I. im. K. Brodzińskiego i uczenice Zakładu naukowego Bł. Kingi **„Widowisko ludowe"** ze śpiewami i tańcami St. Ligonia, z ilustracją muzyczną B. Wallek-Walewskiego p. t. **„Wesele na Górnym Śląsku".**

Oryginalne stroje sprowadzone ze Śląska, wiernie oddane tańce i zwyczaje tego kresowego ludu polskiego, powinny zgromadzić liczną publiczność i wynagrodzić trud młodzieży, która urządzeniem tego widowiska pragnie zaznaczyć kult dla wielowiekowych tradycyj wiernego Polsce ludu śląskiego.

„Herbatka" towarzyska Związkowców Szkół Średnich.

Sekcja Nauczycielstwa Szkół Średnich oddział w Tarnowie wykazuje od pewnego czasu coraz żywszą działalność organizacyjną. Poza licznemi posiedzeniami rozwinęła Sekcja swą pracę także na odcinku kulturalno-towarzyskim, urządzając w dniu 15 lutego w salach „Ogniska nauczycielskie" herbatkę towarzyską dla swych członków oraz zaproszonych gości. Impreza ta znalazła duży poklask w sferach nauczycielstwa Związkowego, które domaga się kontynuowania podobnych zebrań towarzyskich, tak zresztą potrzebnych w szarem życiu nauczycielskiem.

Zebranie otworzył przewodniczący sekcji **Prof. Dr. Szymański,** podnosząc w swem zagajeniu znaczenie spółżycia towarzyskiego dla siły organizacji oraz solidarności koleżańskiej, poczem **Prof. Romański** wygłosił aktualny i w interesującej formie podany referat na temat: „Potrzeba odpoczynku i rozrywki dla nauczyciela". Rzęsiste oklaski były wyrazem uznania dla referenta. W czasie wesołej pogwarki towarzyskiej przy herbatce odśpiewał chór związkowy szereg wesołych pieśni regjonalnych, poczem rozpoczęła się zabawa taneczna, która przeciągnęła się do późnej godziny w nocy.

Urządzona herbatka towarzyska była dla uczestników dużą atrakcją zwłaszcza, że już od dłuższego czasu nauczycielswo szkół średnich żadnych zebrań towarzyskich nie zorganizowało. Wszyscy uczestnicy wynieśli ze zebrania oraz zabawy jak najmilsze wspomnienia.

Z prac Komitetu Rodzicielskiego w szkole im. Kopernika

Ruchliwy Komitet Rodzicielski przy szkole im. Kopernika prowadzi swą pracę pomimo ciężkich warunków niezwykle wytrwale. Prowadzi on nietylko dożywianie dzieci, ale także stara się dla najbiedniejszych dzieci o odzież.

Na podkreślenie zasługuje również fakt, że Komitet samodzielnie stara się stale o zdobycie na tę pomoc odpowiednich funduszów.

Dużą stosunkowo kwotę uzyskał Komitet z zabawy tanecznej, którą urządził w dniu 1 lutego w sali Kasyna.

Zabawa ta doszła do skutku dzięki staraniu Komitetu i pomimo słabego zainteresowania niektórych rodziców i sfer nauczycielskich dała poważną kwotę dochodu.

Wytrwałemu Komitetowi życzyć należy dalszej owocnej pracy nad tymi najbiedniejszemi z biednych.

Pożar w „Domu Strzelca".

We środę popołudniu zaalarmowana została straż pożarna, że w „Domu strzelca" przy ul. Goldhammera wybuchł pożar. Natychmiast udała się tam wraz z komendantem p. Gargasiem na czele. Już po kilku minutach pożar przybrał zastraszające rozmiary, gdyż budynek jest drewniany a dach budynku kryty jest papą.

Jedynie dzięki natychmiastowej akcji straży jak i oddziałów wojska należy zawdzięczać to, że budynek nie spłonął doszczętnie. Wydatną pomocą służyli także strzelcy i niektórzy obywatele.

Pastwą płomieni padła przedewszystkiem druga połowa budynku, w której miały się mieścić biura Zarządu i Komendy Z. S.

Pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina.

Budynek ten był ubezpieczony.

Ze sali sądowej.

Przed trybunałem sądu okręgowego w Tarnowie odbyła się rozprawa przeciwko Andrzejowi Jawornikowi, oskarżonemu o przywłaszczenie sobie kwoty 580 zł gdy urzędował jako pracownik rachunkowy urzędu skarbowego.

Kwotę powyższą przywłaszczył sobie Jawornik przy pomocy fałszywych zapisów w księgach bierczych, przerabiając potwierdzenia wpłat urzędu skarbowego.

Trybunał pod przew. s. o. Pykosza skazał Jawornika na 15 miesięcy więzienia, (z czego na podstawie amnestji darowano mu 5 miesięcy), oraz na pozbawienie praw obywatelskich przez 4 lata. Wykonanie kary zawiesił sąd na trzy lata.

Włamanie.

Do mieszkania p. Hessa przy ul. Lwowskiej 2 włamał się nieznany dotychczas sprawca, który skradł: zegarek z łańcuszkiem kolczyki i inne kosztowności wartości ponad 700 zł.

Jak się dowiadujemy policja jest już na tropie sprawcy.

Budowa nowej szkoły w Mościcach.

Przed dwoma laty rozpoczęto budowę nowej szkoły w Mościcach, gdyż stary budynek nie mógł pomieścić licznej dziatwy z Mościc i okolicy.

Obecnie budowa mimo pory zimowej dobiega końca, a to dzięki usilnemu poparciu wicepremjera Kwiatkowskiego, dyr. Wowkonowicza, oraz zarządu gminy z wójtem inż. Kubińskim na czele. Nowy budynek zostanie oddany do użytku już w najbliższych dniach. Mieścić on będzie 7 klas i będzie urządzony według najnowszych wymagań.

Z życia harcerskiego

Śledź harcerski

We wtorek dnia 25 lutego w sali Rodziny Kolejowej urządziła II Gromada Żeglarska wraz z żeńską drużyną kolejową „Śledzia harcerskiego".

Bardzo urozmaicony program wypełniły: wesołe śpiewy harcerskie, aktualja, monologi, djalogi i pokazy.

Występy „Wesołej V", która tak szczodrze darzyła zebranych swym beztroskim i szczerym humorem zyskały sobie ogólne uznanie a rzęsiste oklaski były dla niej należytą zapłatą.

Po wyczerpaniu programu odbyła się skromna zabawa taneczna przeplatana grami i zabawami tanecznemi.

Oprócz harcerek i harcerzy w harcerskiej tej imprezie wzięli udział p. inż. Finowicki opiekun Gromady.

Wieczorek harcerski w szkole im. Kopernika

VI Drużyna męska przy szkole im. Kopernika wraz z drużyną żeńską przy szkole Ćwiczeń im. Bł. Kingi, urządziły we wtorek dnia 25 lutego w świetlicy harcerskiej w szkole im. Kopernika „Wieczorek harcerski".

Podczas wieczorku tak drużyny harcerskie jak i gromada zuchów popisywały się śpiewami, pokazami i zabawami.

Podczas przerw przygrywała orkiestra.

Na wieczorku, który trwał do godz. 7.30 obecni byli rodzice i przedstawiciele grona nauczycielskiego.

Jubileusz harcerza

W tych dniach obchodził jubileusz 10-lecia pracy harcerskiej dh. phm. Kazimierz Frączek. Przez całe dziesięć lat Jubilat pracował tylko na terenie hufca tarnowskiego. Początkowo pełnił funkcje zastępowego i drużynowego w II Gimnazjum a następnie w Komendzie Hufca przybocznego hufca, a ostatnio zastępcy komendanta.

SPORT Z TARNOWA

W ubiegłą niedzielę odbył się na sali Sokoła I. dalszy ciąg turnieju zimowego gier sportowych o nagrodę przechodnią T. G. Sokół I. Rozgrywki obfitowały w senzacje. Wyniki meczów przedstawiają się następująco: siatkówka żeńska:

T. S. Jutrzenka — K. P. W. Metal 2:1

Nieznaczne zwycięstwo Jutrzenki nad bardzo dobrze grającemi w tym dniu paniami z Metalu, które w trzecim secie prowadząc 10:3 załamały się i ostatecznie przegrały go 15:1. Wyróżnić należy bardzo dobry nabytek w Metalu p. Niedzielską oraz Krupiankę. Sędziował dobrze p. Sikorski.

Siatkówka męska:

T. G. Sokół — T. S. Tempo 2:0 (15.13 15:5)

Niespodzianka dnia. Bardzo ładna gra u obu drużyn, obfitująca w piękne ścięcia. Wyróżnić należy z Sokoła Gładyszowskiego i Potempę. Sędziował dobrze p. Muller.

Siatkówka męska:

K. P. W. Metal — T. S. Jutrzenka 2:0 (15:7 15:8)

Zdecydowane zwycięstwo Metalu nad słabo grającym zespołem Jutrzenki. Wyróżnić należy Regieca, Pankiewicza i Kuliga. Sędziował dobrze p. Przybyło L.

K. P. W. Metal — T. S. Tempo 31:18 19:17

Największa niespodzianka turnieju. Zasłużone zupełnie zwycięstwo Metalu nad słabym w tym dniu zespołem. Wyróżnić należy z Metalu pierwszorzędnych strzelców: Sajderę, Regieca i Frączyka z Tempa: Konecznego, Stokłosę i Sikorskiego M. Zaznaczyć należy, że Metal grał całe zawody jednym składem co podnosi wartość zwycięstwa. Sędziował p. Muller.

Sport szkolny

Reprezentacja nowego typu III-go Państw. Gimn. rozegrała mecz hockejowy z reprezentacją VI-tej kl. II-go Państw. Gimn. zwyciężając ją 2:0 (0:0) 1:0 1:0) Obie bramki zdobył najlepszy gracz III Gimn. Zachaczewski. W drugim Gimn. najlepsi Zięba i Regiec.

W dalszym ciągu turnieju mixtów w III Państwowem gimnazjum uzyskano następujące wyniki:

15. II. Baszakówna-Wierzbanowski — Liwińska-Pankiewicz 15:8, 11:15, 15:15

Kościeniówna-Janik — Minorówna-Konieczny obustronny V. O.

Menhard-Żiżka — Górska-Sikorski 8:15 16:14, 3:15.

Bartkowiczówna-Riegiec — Kosibianka-Stokłosa 15:11, 20:8.

25. II. Bartkowiczówna-Regiec — Górska-Sikorski 15:11, 13:15, 8:15.

Minorówna-Konieczny — Alerhand-Żiżka 14:10, 15:3.

Kosibianka-Stokłosa — Baszakówna-Wierzbanowski 15:4, 15:6.

Mistrzowstwo zdobędzie prawdopodobnie doskonała para Minorówna-Konieczny.

W ubiegłym tygodniu we wtorek odbył się na górze św. Marcina bieg narciarski na 12 i 8 km. dla młodzieży szkolnej. Pierwsze miejsce na 12 km. zajął Giebułtowski M. II Gimn. przed Bodnarem A. II Państw. Gimn'

Pamiętaj o bezrobotnych!

Ciekawa impreza

Towarzystwo ubezpieczeń „Feniks“ łącznie z Polskim Związkiem stowarzyszeń łowieckich zamierza zorganizować Biuro Propagandy turystyki w Polsce a to przez udostępnienie terenów łowieckich dla zagranicznych amatorów tego sportu zagranicą.

Odnośne broszurki w kilku językach, opatrzone licznemi reprodukcjami zwierząt łownych, krajobrazów i scen myśliwskich już są w przygotowaniu. Wprawdzie zwierzostan łowiecki na terenach Polski, mimo spustoszeń jakie poczyniła wojna, w stosunku do innych krajów zachodniej Europy jest dość pokaźny, można mieć jednak pewne obawy, czy ta łowiecka turystyka zagraniczna, zainicjowana przez „Feniks“ przyniesie nam znaczne korzyści. Raczej byliśmy tego zdania, aby „Feniks“ zajął się gorliwie ubezpieczeniem resztek naszych żubrów, niedźwiedzi, jeleni, rysiów i t. p., gdyż terenem łownym dla różnych asekuracyj zagracznych, nie wyłączając Feniksa były przez wiele lat przedwojennych tysiączne rzesze mieszkańców ziemi polskiej, z których to łowów dziś w państwie polskiem znowu powstały szeregi obcych gmachów asekuracyjnych, a w oczy bijąca krzywda niewypłaconych zobowiązań obywatelom nie może znaleść zrozumienia.

Z życia straży pożarnych

Dobrze wyekwipowane i wyćwiczone straże pożarne mają wielkie znaczenie w walce z pożarem, w razie klęski powodzi a nawet wojny. Obecna organizacja pogotowia strażackiego na tereniew województwa krakowskiego posiada 995 straży zorganizowanych w 165 rejonach i 17 oddziałach powiatowych.

Ilość straży zawodowych, w które wlicza się oddziały kolejowe i przemysłowe wynosi 50, zaś reszta należy do straży ochotniczej, która liczy około 15.000 członków.

Z tej liczby dotychczas przeszkolono ponad 3000 (25%), 125 straży jest zmotoryzowanych (około 13%) zaś do akcji przeciwpowodziowej przygotowano 110 oficerów i 145 straży. Brak własnych zabudowań dla przechowywania sprzętu daje się w wielu miejscowościach odczuwać.

Wreszcie dodać należy że straże rozrzucone po naszych miasteczkach i wsiach są zarazem ośrodkiem pracy oświatowej, wychowania fizycznego i akcji obrony przeciwlotniczo-gazowej.

Zarząd Miejski w Tarnowie
Nr. V. 9.-5/36.

Tarnów, dnia 27 lutego 1936.

Obwieszczenie

Zarząd Miejski w Tarnowie zawiadamia interesowanych, że od d. 27 lutego br. zainstalowano w biurach Zarządu Miejskiego przy ul. Bernardyńskiej L. 24 cztery aparaty telefoniczne miastowe.

Celem uniknięcia mylnego połączenia, wyszczególnia się poniżej numery aparatów oraz biur, w których aparaty te są umieszczone:

1. Gabinet Prezydenta Miasta . . . Nr. 37
2. Gabinet Wiceprez. Mgra Kołodzieja . Nr. 392
3. Biuro Sekretarjatu Prezydjalnego . . Nr. 37
4. Biuro Oddziału I Ogólno-Admin. . . Nr. 392
5. Biuro Naczelnika Oddz. II Finansowego Nr. 589
6. Biuro Ewidencji Ludności . . . . Nr. 589
7. Biuro Oddz. III Techn. i Drogowego . Nr. 568
8. Biuro Naczelnika Oddziału III . . . Nr. 568

Pozostałe biura Zarządu Miejskiego przy ul. Bernardyńskiej aparatów telefonicznych **nie posiadają.**

W biurach Zarządu Miejskiego przy ul. Wałowej 22 pozostały Nry telefonów bez zmiany, które dla orjentacji również podaję:

1. Gabinet Wiceprez. Dra Z. Silbigera . Nr. 29
2. Biuro Naczelnika Oddziału V . . . Nr. 336
3. Biuro Referatu Gospodarczego . . Nr. 29
4. Biura Opieki Społecznej . . . . Nr. 336

Prezydent miasta:
Dr. Mieczysław Brodziński

Sygn. akt. I. Km. 217/36

OBWIESZCZENIE
o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie Rewiru I zamieszkały w Tarnowie przy ul. Bernardyńskiej 21. m. 6. na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 5 marca 1926 r. od godz. 13 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do Józefa Jarosza i Juljana Gawełczyka w jego lokalu w Tarnowie w garażu „Stop“ ul. Krakowska 51 składających się 1) Auto f. Ford Nr. 96783, Nr. silnika i podwozia 880820. 2) Auto f. Citroen Nr. 98228, Nr. silnika 44707 Nr. podwozia 51917. oszacowanych na łączną kwotę 2200 Zł. Przedmioty powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Tadeusz Jarand-Zajtz, komornik

Zwyczajne

Walne Zgromadzenie

Członków Tarnowskiego Koła T. S. L.

odbędzie się w niedzielę dnia 8 marca 1936 o godz. 11 przedpoł. w sali kina „Marzenie“.

Porządek obrad:

1. Zagajenie,
2. Odczytanie protokołu z ostat. Walnego Zgromadzenia,
3. Referat pt.: „Organizacja pracy kulturalno-oświatowej w placówkach T. S. L.,“
4. Sprawozdanie Zarządu,
5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,
6. Uzupełniające wybory Zarządu na rok 1936,
7. Wybór Komisji Rewizyjnej na r. 1936,
8. Wybór delegatów na Walny Zjazd TSL.,
9. Wnioski i interpelacje.

Za Zarząd Koła T. S. L.:

Albin Wojtasiewicz sekretarz — *Stanisław Syrowy* przewodniczący

Z ostatniej chwili

Odnośnie do notatki, na stronie 4: **„Uroczystości Śląskie w Tarnowie“, donosimy, że słowo wstępne do**

„Wesela na Górnym Śląsku“

wygłosi

p. Gustaw Morcinek

wybitny literat śląski i zasłużony działacz społeczny.

OGŁOSZENIA: Strona 300 zł, 1/2 strony 150 zł, 1/4 strony 75 zł, 1/8 strony 25 zł, 1/32 strony 15 zł. Przed tekstem 100% drożej, w tekscie 50% drożej. Drobne z słowo 30 gr. Dla poszukujących pracy 5 gr. za słowo.

PRENUMERATA: miesięcznie 60 gr. kwartalnie 1·50 zł, półrocznie 3 zł, rocznie 6 zł.

Redaktor odpowiedzialny Mieczysław Burdiak. — Wydawca: Komitet Wydawniczy. — Drukiem Zygmunta Jelenia w Tarnowie — pod zarządem Władysława Mroza